

Uratowali psa z piekła

■ Anna Malinowska 2007-02-18, ostatnia aktualizacja 2007-02-19 08:48:46.0

Do Katowic trafiła suczka z okrytego złą sławą schroniska-umieralni w Ligocie Nowej nieopodal Wrocławia. Lekarzom udało się ją uratować, teraz czeka na kogoś, kto ją przygarnie

- Przypuszczamy, że suczka ma sześć-siedem lat. Zbawienne okazały się kąpiele lecznicze i antybiotyki. Teraz czuje się dobrze, choć ma w sobie wielki smutek. Tego już nie jesteśmy w stanie wyleczyć. Ivi przeszła piekło. Jedynym lekarstwem, które postawi ją na nogi, jest ciepłym dom i pan, który wreszcie się nią zaopiekuje - mówi dr Krzysztof Czogała, lekarz weterynarii.

O schronisku w Ligocie Nowej koło Wrocławia usłyszała niedawno cała Polska. Na początku lutego wolontariusze ze Straży dla Zwierząt pojechali do jednej z wiosek na interwencję. Mieli przewieźć dwa bezpańskie psy do miejscowego azylu. Na miejscu zastali szokujący widok: martwe zwierzęta walały się na terenie całego schroniska. Te, które żyły, wychudzone leżały przypięte do drzew i byle jak skleconych bud. Właścicielką schroniska jest Marzena S. Zgodnie z relacjami okolicznych mieszkańców, zamiast zajmować się zwierzętami urządziła libacje. - W schronisku znaleźliśmy ok. 180 żyjących psów, większość to rasowe zwierzęta. Wśród nich była dobermanka Ivi. Suczka, podobnie jak reszta, ledwo stała na łapach. To właściwie był szkielet, z ranami wokół oczu. Udało nam się skontaktować z wolontariuszami z Katowic. Zabrali Ivi pod troskliwą opiekę lekarzy - opowiada Monika Zawadzka z wrocławskiej Straży dla Zwierząt.

- Weterynarze dokonali cudu. Udało się uratować oczy psa, nauczyć go jeść. Ivi to pies bardzo spokojny, przyjacielski dla ludzi. Aż dziw, że po takim piekle, potrafi jeszcze podbiec do człowieka, pomerdać ogonem - mówi Aneta Motak z Fundacji For Animals, która dobermankę przywiozła do katowickiej kliniki.

- Dla Ivi intensywnie szukamy domu. Oczywiście tutaj ma opiekę i szybko stała się maskotką kliniki, ale tak, jak każdemu psu, najlepiej będzie jej, gdy znajdzie swojego jednego pana - dodaje dr Czogała.

Zainteresowani losem zwierząt z Ligoty Nowej mogą zajrzeć na stronę internetową www.psianiol.org.pl. Szczegóły związane z Ivi zamieszczone są z kolei na www.dogomania.pl.

Anna Malinowska